



## Frednowy, Kamień, Ząbrowo, Rudzienice: historie cudownych uzdrowień

data aktualizacji: 2014.11.13



**Henryk Plis jest lokalnym badaczem historii z Rudzienic zafascynowanym historią iławskiej wsi. Obecnie jest w trakcie pracy nad książką poświęconą tej tematyce. Rozmawia ze starszymi mieszkańcami naszej gminy, którzy udostępniają mu swoje bezcenne wspomnienia, przeszukuje archiwa, dociera do rzadkich publikacji. W pierwszym odcinku wywiadu z Henrykiem Plisem Dawid Jakubowski dowiedział się więcej na temat serii cudownych uzdrowień, które wydarzyły się terenie dzisiejszej Gminy Iława za sprawą Świętej Doroty, którą na ołtarze wyniósł nasz papież, Jan Paweł II.**

Dawid Jakubowski: Wieść gminna niesie, że powstaje książka o iławskiej wsi. Prosimy o więcej szczegółów na ten temat.

Henryk Plis: Jest to książka o wsiach gminy Iława. Prace rozpocząłem w lipcu, zbieram materiały do tej książki. Prace potrwać jeszcze prawdopodobnie 2-3 lata. Chcę dotrzeć do wszystkich wiosek i spisać te fragmenty, które z okresu powojennego i wojennego pamiętają mieszkańcy. Są jeszcze osoby, które pamiętają te czasy. Grzebię też w starych annałach w starych bibliotekach, wybieram się również do Niemiec. Znalazłem sporo ciekawych rzeczy, o których mogę Państwu opowiedzieć. A tak na marginesie - przekazuję Panu tę książkę - drugie wydanie "Upadek Deutsch Eylau", kilka osób się o nią pytało. Są jeszcze dostępne egzemplarze do zakupu w informacji turystycznej i w księgarni. [...].

Charakterystyczna, z czerwoną okładką...

Tak, tę książkę dałem w ubiegłym tygodniu księdzu profesorowi Julianowi Wojtkowskiemu, który zrewanżował mi się inną książką i nawet nie wiedział, jakie dał mi materiały. Dostałem od niego akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów [...], znalazłem tam ciekawe rzeczy dotyczące naszych niektórych wiosek. Były tam świadectwa uzdrowienia za pośrednictwem Świętej Błogosławionej Doroty, które dotyczyły naszych mieszkańców. Sam proces [kanonizacyjny] w lipcu 1486 roku został ponownie odtworzony na zamku w Szymbarku [...], gdzie przez ponad dwa miesiące zbierano dokumenty. [...]. Mamy tu materiały z 1404 roku, ich bohaterowie to mieszkańcy naszych wsi z 1404 roku. [...]. Jeżeli Pan pozwoli, to odczytam Państwu pewne fragmenty.

Oczywiście, jesteście bardzo ciekawi, jakie przypadki udało się znaleźć.

[Jeden z przypadków uzdrowienia, fragment wspomnianej książki] "4 listopada 1404 roku w Kwidzynie Piotr Kreczmer ze wsi Frednowy Diecezji Pomezańskiej [...], lat 60, zeznał, że jego syn imieniem Henryk przez 3 miesiące był tak głuchy, że ani dzwonu, ani innego dźwięku nie mógł słyszeć. Wreszcie żona imieniem Katarzyna, pomna świętości błogosławionej Doroty, pokornie błagając jej pomocy, ślubowała nawiedzić jej grób. Po złożeniu tego ślubu [syn] zaczął trochę słyszeć i stopniowo w ciągu 7 dni w pełni słuch odzyskał. Księża komisarze go widzieli, minęło 10 lat, że powyższe się stało i potem nigdy się nie zdarzyło [...]."

Mamy też zapis ze wsi Mątyki. „Andrzej Wolf, lat 35, zeznał, że miał pewną córkę imieniem Elżbieta, która od swojego urodzenia aż do jednego roku bezpośrednio po tym następującego, dobrze i prawidłowo widziała, lecz potem przypadkiem zdarzyło się, że widziała bardzo krzywo, jakoby zezowata, że cała jej twarz była od tego zniekształcona. Po jakimś czasie zeznający nakłaniany był przez wielu, by złożył ślub po grobu pani Doroty, wzywając ją, on zaś, zeznający, jakoby powiedział, nie dowierzając świętości wspomnianej pani Doroty: „Nie godzi się tego zrobić”, lecz wreszcie w końcu zeznający, wiedząc, że rzeczona córka nie poprawia się i przez trzy miesiące trwa w tym krzywym widzeniu [...], pokornie wezwał panią Dorotę, ślubując dziewczynkę zanieść do jej grobu. Po złożeniu tego ślubu, zaraz w ciągu dwóch dni, wspomniana dziewczynka miała wzrok przywrócony jak wcześniej i aż do dzisiaj widzi prawidłowo. Księża komisarze ją widzieli [...]."

Następna historia dotyczy wsi Kamień. "Małgorzata, żona Henryka z Kamienia Diecezji Pomezańskiej, zeznała, że miała córkę imieniem Elżbieta, wówczas w wieku 9 miesięcy, której pewnego razu dała kość, część żebra z prosiaka o długości jednego palca. Malutka Elżbieta połkła kość tak, że kość została jej w gardle. Zeznająca, widząc to, wzięła rzeczoną córkę do siebie i chcąc wyciągnąć tę kość z gardła, dotknęła jej palcem, lecz nie mogła jej wyciągnąć, a dziewczynka tymczasem zaczęła tracić siły. A widząc, że grozi jej niebezpieczeństwo śmierci, zeznająca pokornie wezwała pomocy pani Doroty, ślubując dziewczynkę do grobu wspaniałej pani Doroty przywołać. Po złożeniu tego ślubowania, dziewczynka zaczęła kichać i wspomnianą kość wyrzucać z gardła [...]."

Następna historia dotyczy wsi Ławice. Tu jest podany pan Mikołaj Welin ze wsi Ławice Diecezji Pomezańskiej, lat 25, który zeznał, że „pewnego razu wyskoczyła mu krosta na lewym policzku koło ust, która zrodziła straszliwy guz na twarzy. Wreszcie kazał ją przeciąć, a wtedy wydobywał się stamtąd smród i cierpiał boleści, że przez 9 tygodni nie mógł jeść potraw, lecz łyżką karmiony był i płynami. Wreszcie, ojciec zeznającego, bolejąc nad wspomnianą chorobą, wezwał pokornie Błogosławioną Dorotę, ślubując, że grób tej pani Doroty nawiedzi. Po złożeniu tego ślubu, pierwszej nocy został uzdrowiony tak jednak, jakoby trzecia część ust pozostawała mu zamknięta. Sześć lat minęło i potem nie czuł żadnego bólu".

Błogosławioną Dorotę na ołtarze wyniósł dopiero nasz papież Jan Paweł II, natomiast proces kanonizacyjny skończył się w 1521 roku, bo później była wojna, ostatnia wojna polsko-krzyżacka, po czym przeszliśmy na luteranizm...

Z Henrykiem Plisem rozmawiał Dawid Jakubowski. Wywiad udostępniony portalowi Info Ława przez Radio Eska Ława.

Wkrótce opublikujemy kolejne odcinki opowieści o historycznych ciekawostkach ze wsi leżących na terenie dzisiejszej gminy Ława. Już teraz zapraszamy!

Źródło:

<https://www.infoława.pl/aktualnosci/item/51276-frednowy-kamien-zabrowo-rudzienice-historie-cudownych-uzdrowien>